

KS. MICHAŁ SOŁOMIENIUK – GNIEZNO

[Recenzja]: Marek Wyrwa, Anna Strzelecka, *Dokument fundacyjny Zbyluta dla klasztoru dla klasztoru cysterskiego w Łeknie z 1153 roku*, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy: Poznań-Gniezno 2016, s. 111.

Publikacja powstała z okazji wpisania tytułowego dokumentu na Listę Krajową programu UNESCO „Pamięć świata”. Dokument jest przechowywany w równorzędnych oryginałach w Archiwum Państwowym w Poznaniu i Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. Ponadto archiwum gnieźnieńskie posiada o kilkadziesiąt lat późniejszy egzemplarz gnieźnieński II (kopia naśladowcza) oraz dwa odpisy: w aktach konsystorskich z Gniezna (1480-1481) i w dokumencie Zygmunta Augusta z 1570 roku. Znany jest także XVI-wieczny regest dokumentu z wągrowieckiej kroniki klasztornej.

Autorem wstępu, opisu dokumentów i komentarza jest Marek Wyrwa, natomiast Anna Strzelecka jest tłumaczem i edytorem tekstów źródłowych. Książka zawiera na początku słowa wstępne: prymasa, marszałka województwa wielkopolskiego, naczelnego dyrektora archiwów państwowych oraz dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu.

W części merytorycznej prof. M. Wyrwa, po własnym wstępie, opisuje początki klasztoru cysterskiego pw. NMP i św. Piotra w Łeknie, następnie omawia dyplomy, poświadczające fundację Zbyluta dla cystersów z Łekna. Następnie, w drugiej części książki, Anna Strzelecka prezentuje edycję tekstu i tłumaczenie na język polski, z uwzględnieniem późniejszych dopisek na egzemplarzu poznańskim oraz gnieźnieńskim II.

Książka zawiera dwa aneksy. W aneksie 1 umieszczono zdjęcia z akt konsystorza generalnego gnieźnieńskiego z lat 1480-1481, w których umieszczono translację egzemplarza poznańskiego. Aneks 2 z kolei zawiera wyimek z kroniki wągrowieckiej z XVI wieku, z regestem dokumentu Zbyluta i rozpisanie włości uposażeniowych opactwa z tegoż dokumentu. Wyimek ten jest prezentowany w postaci zdjęć z klatek mikrofilmu (oryginał kroniki zaginął), transkrypcji tekstu łacińskiego i jego tłumaczenia. Każdy z edytowanych tekstów zaopatrzone jest w aparat krytyczny.

Całość zamyka lista skrótów, bogata bibliografia (ponad dwieście pozycji) oraz *summarius* w języku angielskim. Książka posiada dwadzieścia cztery ryciny (w większości barwne), w tym zdjęcia trzech egzemplarzy dokumentu, transsumpty, regist oraz mapki.

Trzeba tu nadmienić, że prof. M. Wyrwa przez długi czas prowadził badania archeologiczne na miejscu dawnego opactwa cystersów (przeniesionego w końcu XIV wieku do pobliskiego Wągrowca) oraz zajmował się historią cystersów łekneńsko-wągrowieckich i kwestiami pokrewnymi. Pozwala to obojgu autorom odwołać się w tej książce do około czterdziestu wcześniejszych publikacji M. Wyrwy.

Do drobnych mankamentów publikacji zaliczyłbym niekonsekwencję w sposobie odwoływania się do opracowań: raz mają one formę przypisu dolnego, innym razem znajdują się w treści książki, w nawiasach kwadratowych, co nie ułatwia lektury.

Autor przytacza fragment tzw. *złotej bulli języka polskiego* z 1136 roku w tłumaczeniu polskim. W przypisie można by podać, że oryginał znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie, co nie jest faktem powszechnie znanym.

Autor ponadto odwołuje się na s. 35 skrótowo do badań archeologicznych na miejscu kościoła cysterskiego. Dla laika (niearcheologa) jest to odwołanie zbyt hasłowe i nie do końca zrozumiałe.

Tom akt konsystorza generalnego gnieźnieńskiego – jednostka archiwalna z Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie – ma w publikacji dwa różne zapisy sygnatury, oba niedokładne. Jednostka, która winno się cytować jako „AAG, A Cons A sygn. 55 (lub skrótowo A Cons A 55), na s. 67 jest opisana jako „sygn. A 55”, zaś na s. 84 jako „AAG, sygn. AK 55”. Doprecyzowania wymaga też sama nazwa zespołu, który na s. 58 nazwano „Aktami Konsystorskimi Gnieźnieńskimi”. Dyplomy z Gniezna, które cytuje autor, należą do zespołu o nazwie Dyplomy Gnieźnieńskie i są tam oznaczane sygnaturą „Dypl. Gn. sygn. [cyfra arabska]” lub „Dypl. Gn. [cyfra arabska]”. W archiwum tym bowiem jest jeszcze inny zespół dyplomów, zwany trzemeszeńskim („Dypl. Trz.”). Stąd oznaczenie dyplomu na s. 59: „AAG, sygn. Dypl. 1237” jest w co prawda zrozumiałe, ale nieprecyzyjne.

Powyższe niewielkie mankamenty w niczym nie ujmują wartości omawianej publikacji. Czytelnik otrzymuje bowiem nieodzowną pomoc dla poznania treści, znaczenia i okoliczności powstania dokumentu oraz jego funkcjonowania w późniejszych wiekach. Na pochwałę zasługuje bardzo dobre tłumaczenie oryginalnego tekstu autorstwa Anny Strzeleckiej. Pani tłumacz potrafiła oddać wzniosły styl dokumentu w sposób jednocześnie piękny i prosty.

Podkreślić należy również wysoki poziom edytorski publikacji.

Wypada sobie życzyć, by wszystkie zabytki piśmiennictwa, wpisywane na listę programu „Pamięć świata” były równie starannie prezentowane badaczom i pasjonatom historii.